

MIN. BECK, odniósł wielki sukces w Genewie, w związku ze sprawą Westerplatte.

WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

18-III-33

ROK XI. | SOBOTA, 18-go MARCA 1933 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 76



DR. FRICK, niemiecki minister spraw wewnętrznych, hitlerowiec, oświadczył, iż zlikwiduje wybryki szturmówek hitlerowskich.

Córeczka Gorgonowej „Kropelka"

uratowała ją przed śmiercią na szubienicy

Promienie światła na mroki niezwykłej zagadki kryminalnej

Trybunał, świadkowie, biegli i prasa — przybyli wczoraj do Brzuchowic

Kraków, 16 marca.

Proces Gorgonowej jest **klasyczną sprawą poszlakową** i można śmiało powiedzieć, że od sprawy Bohdana Ronikiera, oskarżonego i skazanego przed laty za zamordowanie Stasia Chrzanowskiego, w pokojach umeblowanych w Warszawie, nie było bardziej sensacyjnej zagadki kryminalnej. I w tej sprawie jak i w tamtej grają rolę poszlaki i tylko poszlaki.

Wiele ciemnych momentów nie jest i nie może być zupełnie wyjaśnionych. Wspomnieć należy, że gdy prowadzono śledztwo we Lwowie, postanowiono odciąć garść włosów Lusi, by poddać ich ekspertyzie. I cóż się wówczas okazało? Że wkrótce po dokonaniu zbrodni **ktoś obciął pukiel włosów na nago leżących zwłokach denatki. Kto to zrobił? Komu potrzebne były te włosy?** Dla jakiego celu? Nie przyznał się do tego ani architekt Zaremba ani Staś, a przecież nie byłoby nic dziwnego w tem, **gdyby chcieli schować sobie na pamiątkę pukiel włosów biednej Lusi.** Więc kto? Takich szczegółów zaciemniających sprawę jest znacznie więcej.

Dziś rano rozpoczęła się wizja lokalna w Brzuchowicach. Do willi architekta Zaremby przybyli członkowie trybunału, sędziowie przysięgli, obrona, świadkowie, dziennikarze. Zacznie się ustalanie poszlak i szukanie dowodu winy. Aby dokładnie wszystko zrozumieć, trzeba rozpatrzyć najważniejsze poszlaki, które kierowane są przeciwko Gorgonowej.



Świadek ogrodnik Kamiński, którego obrona podejrzewa, że mógłby być sprawcą zbrodni brzuchowickiej. Obok z lewej widać dowody rzeczowe, — przedewszystkiem futro, które miała krytycznej nocy Gorgonowa.

Czy pies Lux był zły?

Akt oskarżenia wyklucza możliwość, by sprawca zbrodni mógł pochodzić zewnątrz willi. Poza brakiem śladów, jak zeznali świadkowie, willi strzegł pies **„Lux"**, który uchodził za bardzo złego. Nie dopuszczał do willi nikogo obcego. Jego to skowyt obudził Stasia Zarembę. A ponieważ pies był wówczas ranny istnieje podejrzenie, że został on zraniony tem samem narzędziem zbrodni, którem zamordowana została Lusia. — **Szczegół ten poczytywany jest jako obciążający Gorgonową.** Gorgonowa miała zranić psa, by upozorować, iż mordercą był ktoś inny, obcy, kto wtargnął do willi.

Ale tu wyłania się pytanie **kiedy pies został ranny.** Jeśli wówczas gdy Staś się obudził — nie mógł być zraniony dźganem, który już wtedy spoczywał na dnie basenu. Zachodzą też wątpliwości, **co do wyjątkowej złośliwości psa,** gdyż w kilka tygodni po zbrodni, jak to stwierdzono w toku dotychczasowej rozprawy, do opustoszałej willi Zaremby włamali się złodzieje, którzy willę okradli. **„Lux" strzegł wówczas willi, podobnie, jak strzegł jej w noc zbrodni i zupełnie nie wszczynał alarmu.**

Kiedy wybiła szybę?

Dalszą poszlaką, obciążającą Gorgonową jest **wybita szyba w drzwiach,** wiodących z małej werandy do sypialni Gorgonowej. Oskarżenie mówi, że Gorgonowa, mając odcięty normalny powrót do swej sypialni z powodu przebudzenia się Stasia, musiała przejść przez ogród, by przez małą werandkę dostać się do swego pokoju. Innej drogi ratunku nie miała. Tam jednak zauważyła z przerażeniem, że drzwi do jej sypialni są zamknięte od zewnątrz. Zmuszona więc była wybić jedną z szybek w szklanych drzwiach, **wsunąć rękę i w ten sposób otworzyć drzwi z klucza.**

A Gorgonowa twierdzi, że **wybiła szybę od wewnątrz, biegnąc po wodę.**

Jeśli Gorgonowa popełniła tę zbrodnię, popełniła **ją z całą premedytacją.** Człowiek w afekcie morduje pod wpływem nagłej krzywdy lub zniewagi. Jeśli Gorgonowa mordowała — mordowała na zimno. **Położyła się do łóżka i czekała, aż wszyscy zasną.** O czem myślała wówczas, czekając, aż sen zmorzy domowników? Nie mogła o niczem myśleć, jak tylko o zbrodni, która miała zostać dokonana. Jeśli większość śladów mogących stworzyć wyraźne dowody winy została zatarta, znaczy się, że musiała ona dokładnie ułożyć sobie cały plan.

Jeśli przyjmiemy, że Gorgonowa zamordowała, **jeśli ona zdeflorowała Lusię,** by nadać swej zbrodni **pozory mordu seksualnego,** jeśli zraniła psa, by stworzyć hipotezę, że ktoś z zewnątrz musiał być mordercą, trzeba przyznać, że obmyśliła zgóry każdy szczegół zbrodni w sposób arcywyrafinowany.

Lecz tu nasuwa się logiczne pytanie: Jeśli pomyślała o tych wszystkich rzeczach, to w pierwszym rzędzie powinna była pomyśleć, że musi uciekać z miejsca zbrodni taką drogą, aby jej nikt nie zauważył, a nie tuż pod bokiem śpiącego Stasia. Czy w tym wypadku możliwe jest by nie wzięła ze sobą klucza od drzwi własnej sypialni?

Kał na miejscu zbrodni

W pokoju Lusi znaleziono na miejscu zbrodni **kał ludzki.** Jest rzeczą możliwą, że Gorgonowa po zbrodni uległa **szokowi nerwowemu,** jak to wyjaśniał świadek Respond i przeczyściło ją.

Ale możliwe jest co innego również. Wiadomo, że **wśród przestępców zawodowych rozpowszechniony jest przesąd, że pozostawienie odchodów na miejscu zbrodni zapewnia zbrodniarzowi bezkarność i chroni go przed wykryciem. A przecież Gorgonowa nie jest zawodową zbrodniarką.** Przed zamordowaniem Lusi cieszyła się nieposzlakowaną opinją.

A istnieje inna jeszcze hipoteza, że **kał pozostawił Staś.** Biedny chłopiec mógł tak się przerazić straszliwie tragicznym zgonem siostry, że mogło go przeczyścić w chwili, gdy oparł się o ścianę i pozostawił na niej ślady palców. Brak analizy chemicznej znalezionego kału i kału domowników, nie pozwala na dokładne stwierdzenie tego ważnego śladu.

Gdzie się podziała koszula seledynowa?

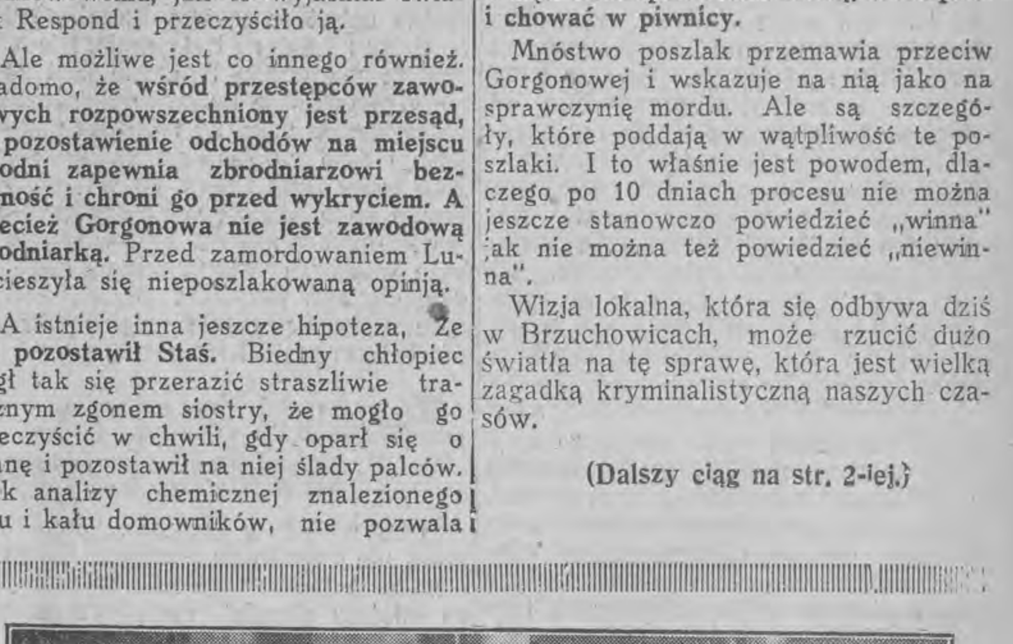
Trudno przypuścić, by w warunkach, w jakich zamordowana została ś. p. Lusia, **sprawca zbrodni nie został powalany krwią.** Jeśli się gruchocze czaszkę twardem narzędziem, morderca musi być cały zbryzgany krwią ofiary. Poszlaką niezmiernie obciążającą Gorgonową było zeznanie siostrzeńca dr. Csali **Czajkowskiego,** który oświadczył, że widział jak z pod futra Gorgonowej wystawał początkowo rąbek seledynowej koszuli, a później białej. Tej koszuli seledynowej jednak nie znaleziono, przypuszcza się więc, **że Gorgonowa ją spaliła w piecu, po uprzedniem oblaniu naftą.**

Przypuszczenie zupełnie logiczne, które trudno obalić. Ale jak pogodzić to z faktem znalezienia chusteczki, która podobno była okrwawiona i świeżo prana, a schowana w piwnicy? **Jeśli można było spalić koszulę, można było z nią razem spalić chusteczkę, a nie prać i chować w piwnicy.**

Mnóstwo poszlak przemawia przeciw Gorgonowej i wskazuje na nią jako na sprawczynię mordu. Ale są szczegóły, które poddają w wątpliwość te poszlaki. I to właśnie jest powodem, dlaczego po 10 dniach procesu nie można jeszcze stanowczo powiedzieć „winna" jak nie można też powiedzieć „niewinna".

Wizja lokalna, która się odbywa dziś w Brzuchowicach, może rzucić dużo światła na tę sprawę, która jest wielką zagadką kryminalistyczną naszych czasów.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej.)



Galerja dla publiczności na sali rozpraw. Widać, że przeważają kobiety.

Przed wizją lokalną w Brzuchowicach

Przed wyjazdem do Brzuchowic, ostatniego dnia rozpraw w Krakowie, miałem znów okazję odbycia krótkiej **rozmowy** z Gorgonową. Zapytałem ją o przykrość, jaka ją spotkała w tym tygodniu na korytarzu sądowym.

— Panie redaktorze — mówi smutnym głosem Gorgonowa — jestem już do tego przyzwyczajona. Jakże wiele przykrości już doznałam w tym czasie od ludzi.

— Jak się pani czuje?

— Nieźle. Wytrzymam do końca procesu, **choć czasem odczuwam takie znużenie, że siłą woli zmuszam się do opanowania i przysłuchiwania się rozprawie.** Przecież tu się rozgrywa mój los, nie wolno mi być słabą, muszę być czujna.

— A jak się ma dziecko pani?

Twarz p. Gorgonowej rozjaśnia się. Widać, że córeczkę swą, która przyszła na świat w więzieniu i przez to uratowała jej życie, kocha bardzo.

— Pan mówi o mojej **Kropelce.** Nazywam ją Kropelką. Na chrzcie dostanie imię **Krystyna.** Ma dopiero **6 miesięcy** i jest z każdym dniem piękniejsza. Umila mi pobyt w więzieniu. Ma tak cudne duże oczy szafirowe, z odcieniem fiołkowym. I wie pan, panie redaktorze — p. Gorgonowa śmieje się uszczęśliwiona — Kropelka zaczyna już wymawiać łatwiejsze sylaby. Już mówi **„mama"**. **Kochają ją wszyscy w więzieniu.**

W tej chwili posterunkowy zwraca uwagę, że nie wolno mi dłużej rozmawiać z oskrżoną. Żegnam się więc.

— **Dziękuję za gazetę** — mówi jeszcze p. Gorgonowa.

Codziennie bowiem już na nazwisko p. Gorgonowej przesyłany jest „Express ilustrowany" do więzienia śledczego przy ul. Senackiej.

Stosy listów do obrońców i prokuratora

Podczas każdej przerwy w rozprawach skupiają się dziennikarze wokół obrońców. Każda chwila niemal przynosi bowiem nowe ciekawe szczegóły. Obrońcy zasypywani są listami ze wszystkich stron kraju. Są tam i pogróżki — **te pochodzą przeważnie od kobiet** — za to, że podjęli się oni obrony Gorgonowej, ale są też rady, wskazówki, gorące życzenia. Jak zdołaliśmy stwierdzić na podstawie pieczątek pocztowych na listach, **sprawa Gorgonowej zainteresowała całą Polskę,** jak długa jest i szeroka. Listy w tej sprawie nadchodzą z najdrobniejszych nawet mieścin ze wszystkich zakątków kraju.

— Przyznać trzeba — mówi adw. dr. Woźniakowski — że wiele z tych listów zawiera wybitnie **mądre koncepcje.** Oczywiście trudno je zużytkować, ale świadczą one jak bardzo przejęli się wszyscy sprawą Gorgonowej, a właściwie nie sprawą Rity Gorgon, lecz sprawą zbrodni w Brzuchowicach. Hypotezy stawiane są tak śmiało, że widać, iż mamy **niemało talentów detektywistycznych w Polsce, „Naród myśli"!** — śmieje się dr. Woźniakowski.

— **Całe szczęście, że zaczął już myśleć** — dodaje adw. Ettinger.

W chwili gdy stoimy przy adw. Woźniakowskim i oglądamy stos listów jakie przyniosła poczta, przechodzi prokurator **dr. Szypuła.** Na widok sterty listów przystaje i zaczyna się śmiać:

— Pan też jeszcze ciągle jest atakowany? Ja dostałem ni mniej ni więcej jak **26 listów ranną pocztą.**

Sprzeczne zeznania świadków

— Jak pan sądzi, panie mecenasie — zwracam się do adw. dr. Axera — czy przewód sądowy jest dotąd korzystny czy ujemny dla oskarżonej?

— Nie chcę zbyt pochopnie wysnuwać wniosków. Ale trzeba zwrócić uwagę na **rażące sprzeczności w zeznaniach świadków.** Sprzeczności te **nie pochodzą bynajmniej z chęci mówienia nieprawdy, ale potwierdzają tezę uczonych kryminologów, że oko i ucho świadka jest względne i zależne od okoliczności.**

Proszę sobie przypomnieć, co tu mówiono o Zarembie i Gorgonowej. Ci, którzy wierzyli w winę Gorgonowej mówili zupełnie szczerze: **„Zaremba bardzo rozpaczał, a Gorgonowa była spokojna".** Zaś świadek wachmistrz Trela, który podejrzewał na początku architekta Zarembę o współudział w morderstwie, pytany w tej sprawie mówi: **„Gorgonowa była bardzo zdenerwowana, a Zaremba zachowywał się spokojnie".**

I jeden i drugi świadek mówił, w swem przekonaniu, **prawdę.** Ale jakże musi być **względną prawda,** która dopuszcza takie sprzeczności. I jeszcze jedno — mówi dalej adw. dr. Axer — jak można mówić z takiem przekonaniem, że ślady na śniegu były małe. Nie przeczę, że tak mogło być. Ale jeśli zapytamy pierwszego lepszego rzeczoznawcę, powie on nam, że tylko na mokrym śniegu ślad zarysowuje się dokładnie. **Jeśli śnieg jest suchy, po wyjęciu nogi brzegi śladu muszą się nieco zamknąć.** A cóż dopiero mówić, jeśli wiadomo, że była wówczas śnieżyca i po kilku godzinach, nim przybyła policja, ślady z natury rzeczy mogły się zmniejszyć **przez zasypanie ich śniegiem.**

„Zamówić śnieżycę i zawiesić księżyc"

Oczywiście w ostatnim dniu rozpraw nie mówiło się o niczem innem jak o wizji w Brzuchowicach. Wiadomo, że na miejscu zbrodni mają być przeprowadzone badania możliwe w tych samych warunkach, jakie panowały wów czas.

Na ten temat kursowały żartobliwe uwagi obrońców.

— Trzeba będzie **„expressem poleconym" zamówić na tę noc śnieżycę** — śmieje się dr. Woźniakowski.

— Ale to chyba jeszcze nie wszystko — dodaje adw. **Ettinger** — trzeba **będzie jeszcze zawiesić księżyc!**

Wiadomo bowiem, że wizja lokalna, która rozpoczęła się o godzinie 2-ej po poł., **potrwa nieprzerwanie przez popołudnie, wieczór i noc, aż do ukończenia dochodzeń.**

„Gorgonowa jest niewinna"
Elektrotechnik Matula z Brzuchowic chce udowodnić pomyłkę

Bardzo interesującym szczegółem jest zgłoszenie się dobrowolne do sądu świadka odwodowego elektrotechnika **Matuli** z Brzuchowic. Chce on zeznawać podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach. Czy sąd dopuści tego świadka, jeszcze niewiadomo.

Matula zgromadził olbrzymi materjał dowodowy, **przemawiający pono za niewinnością Gorgonowej.** O ile nie zostanie przesłuchany jako świadek, chce on cały materjał oddać w Brzuchowicach do dyspozycji trybunału.

Przebieg procesu w Brzuchowicach może zgotować niejedną prawdziwą nie spodziankę!

Adwokat Ettinger szuka mordercy

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że w wywiadzie nam udzielonym w ubiegłą niedzielę, obrońca adwokat Ettinger oświadczył, że chodzi mu nie tylko o wykazanie niewinności Gorgonowej, ale o **możność wskazania istotnego sprawcy mordu.**

W poniedziałek i wtorek adw. Ettingera na rozprawie nie było. I w związku z tem poczęła kursować sensacyjna pogłoska, że adw. Ettinger, który podobno ma swą własną koncepcję o mordzie brzuchowickim, wyjechał, by **zebrać dowody dla swej koncepcji, by od szukać prawdziwego sprawcę mordu.**

Pogłoska ta wywarła wielkie poruszenie. Gdy adw. Ettinger po dwuch dniach powrócił, nie omieszkałem zapytać go o to.

— Nie mogę nic narazie mówić panie redaktorze — odparł mec. Ettinger, uśmiechając się tajemniczo — *na wszystko przyjdzie czas!*..

Nie ulega wątpliwości, że mec. Ettinger zdołał wzmocnić swą koncepcję. Jakaż to koncepcja? I to również może wybuchnąć wielką niespodzianką.

Wyrok za dwa tygodnie

Proces zapowiada się jeszcze na długo. Po wizji lokalnej w Brzuchowicach zeznawać ma jeszcze bardzo wielu świadków. Jeszcze 13-tu świadków, których wymienia akt oskarżenia, 10 świadków, powołanych podczas procesu lwowskiego i około 7 świadków, których powołuje obrona. A potem nastąpią zeznania biegłych profesorów Uniw. Jagiell., które potrwają conajmniej dwa dni, przemówienia prokuratorów, przemówienia trzech obrońców.

Jak sądzą znawcy, wyroku można się spodziewać dopiero około 1 kwietnia, a nawet po 1 kwietnia.



Gmach Sądu w Krakowie, w którym odbywa się rozprawa przeciw Gorgonowej.

Zamach na „Luxa"

Lwów, 16 marca.

Ubiegłej nocy nieznany sprawca rzucił kilka kamieni do klatki Luxa, znajdującej się na podwórzu willi Zarembów w Brzuchowicach.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że ktoś chciał zabić Luxa, aby trybunał i sędziowie przysięgli, którzy zjadą jutro do Brzuchowic, nie mogli się przekonać, czy pies jest zły, czy też łagodny.

Czajkowski nie zaginął!

Lwów, 16 marca.

Jak informują przyjaciele p. Czajkowskiego, nie wyjechał on wcale na Polesie. Dnia 14 lutego miał wprawdzie Czajkowski z trzema przyjaciółmi udać się na polowanie na Polesie, dostał jednak silnej grypy i musiał zostać we Lwowie.

Co do wezwania sądowego otrzymał Czajkowski aż dwa: jedno na 6-go — drugie na 16-go marca. Był nawet w sądzie lwowskim, aby wyjaśnić tę sprzeczność terminów.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).

16 dywizji wojsk chińskich
walczy przeciwko japończykom

Waszyngton, 16 marca.

(t) Donoszą z Pekinu, że Czang-Kai-Szek zmobilizował obecnie 16 dywizyj doborowych wyszkolonych żołnierzy, które zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniki wojennej. Armja ta zaopatrzona jest w 500 samolotów i stanowi poważną groźbę dla całej japońskiej armji okupującej obecnie Mandżurję. Japonja zmuszona była dodatkowo zmobilizować kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i wysyła spiesznie posiłki dla swej armji w Dżeholu. Ogólnie przypuszczają, że już w najbliższym czasie dojdzie do decydującej bitwy na śmierć i życie.

Krytyczna sytuacja
opery lwowskiej

Lwów, 16 marca.

Operze lwowskiej, która przy poparciu Tow. miłośników muzyki i opery oraz zespołu aktorskiego walczyła mężnie o utrzymanie tej na wysokim poziomie stojącej placówki kulturalnej, znów grozi upadek.

W liście otwartym, podpisanym m. in. przez b. premjera Bartla, prof. Allerhanda, prezydenta Antoniewicza, prof. Barbaga, b. wojewodów Dunin-Borkowskiego i Gołuchowskiego, dyr. H. Horowitza, prof. Nadalskiego, prof. dr. Parnasa, adw. dr. Józefa Parnasa, dr. I. Weina i innych, grono obywateli zwraca się do społeczeństwa lwowskiego z gorącym apelem o *niedopuszczenie do całkowitego zniknięcia opery z życia teatralnego naszego miasta.*

Nieście pomoc najbiedniejszym

Gorgonowa z dzieckiem w drodze do Brzuchowic

Karetką samochodową z więzienia na dworzec.—Tłumy ludzi na dworcu krakowskim.—Gorgonowa pokazuje publiczności swą „Kropelkę"

Nowe listy anonimowe napływają do sądu

Kraków, 16 marca.

Jak już donosiliśmy, wyznaczona została na dzień dzisiejszy wizja lokalna w willi architekta Zaremby w Brzuchowicach. Rozpocznie się ona o godz. 2 po poł.

Wczoraj w południe wyjechał pospiesznym pociągiem sąd krakowski wraz z oskarżoną, oskarżycielami i obrońcami. Już koło godz. 10 rano poczęły się w okolicy gmachu sądowego i więzienia gromadzić tłumy publiczności, które około godz. 11.30 zapełniły całkowicie ul. Senacką, Poselską i Kanoniczną.

Wszystkich intrygował stojący przed gmachem autobus. Sądzono, że autobusem tym pojedzie Gorgonowa na dworzec.

Tymczasem w sali narad sądu zebrali się sędziowie przysięgli, członkowie trybunału i biegli.

W poczekalni zebrały się trzy koleżanki ś. p. Lusi, gimnazistki ze Lwowa: Maria Siekierska, Helena Płocka i Jadwiga Pieferówna, oraz mleczarka z pod Janowa, Maria Bronch, które otrzymały wezwanie jako świadkowie, jednak nie dostały w porę odwołania.

Ponadto obecni byli w gmachu sądu dziennikarze.

Dziennikarze pierwsi opuścili gmach sądu, kierując się w stronę dworca kolejowego. W chwilę potem, t. j. około godz. 11.30 otwarto bramę więzienia, z którego wyjechała karetka, wioząca Gorgonową z dzieckiem w asyście 2-ch posterunkowych policji i dozorcy więzienia.

Równocześnie do stojącego przed sądem autobusu wsiedli członkowie trybunału, sędziowie przysięgli, biegli, para stenografów i dwaj woźni sądowi.

W międzyczasie zebrał się przed dworcem kolejowym olbrzymi tłum publiczności. Oskarżoną wyprowadzono z karetki więziennej i przez boczne wyjście wyprowadzono na Dworzec Zachodni, wprost na peron do stojącego na boku zarezerwowanego dla sądu krakowskiego nowego wagonu pullmanowskiego.

Gorgonowa była w czarnem selskinowem futrze i czarnej woalce na twarzy. Na ręku nosiła dziecko, w kremowym sweterku. Do wagonu weszli wkrótce członkowie sądu wraz z prokuratorami i część sprawozdawców prasowych.

Tymczasem na peronie zgromadziły się nieprzebrane tłumy publiczności, prące w kierunku wagonu Gorgonowej. Kilku policjantów z trudem utrzymało porządek. Kilka pań przyniosło dla oskarżonej róże.

W 3 minuty przed godziną 12-tą wjechał na dworzec pociąg pospieszny Berlin—Kraków—Lwów—Bukareszt, którego pasażerowie byli ogromnie zdziwieni tak wielką ilością publiczności, nie wiedząc o tem, że pojadą dalej wraz z Gorgonową i sądem.

Tymczasem napór publiczności w stronę wagonu z Gorgonową wzrósł znacznie. — Wagon ten przyczepiono do pociągu. Miejsca w wagonie zajęli sędziowie przysięgli oraz dziennikarze.

Obrońcy, którzy mieli pojechać dopiero wieczorem, zdecydowali się pojechać razem z Gorgonową. Adw. dr. Axer wyjechał do Lwowa jeszcze przed trzema dniami. Wczoraj pojechali adw. Ettinger i mec. Woźniakowski. Ten ostatni zdecydował się na wyjazd do Lwowa tak późno, że małżonka jego, obecna na dworcu, nie wiedziała wcale o jego projekcie. Dopiero zawiadomiona przez posterunkowego, podeszła do wagonu i pożegnała się z mężem.

Była piękna pogoda, tak, że wszyscy wyglądali oknami. — Najbardziej jednak ściągało wszystkich środkowe okno wagonu, w którem w towarzystwie posterunkowych, siedziała Gorgonowa. — Śmiała się i płakała naprzemian, zdaje się, że ze wzruszenia.

Gorgonowa nietylko pokazywała się w oknie, ale również pokazała swe dziecko. „Kropelka" jest istotnie pięknem dzieckiem. — Dziecko śmiało się i bawiło z matką i policjantami.

Kiedy jednak tłum stawał się bardziej agresywny, zasłonięto okno przedziału Gorgonowej firanką.

Ciekawym zbiegiem okoliczności wyjeżdżali z pierwszego peronu osobowym pociągiem do Lwowa żołnierze z 20 pułku do K. O. P. na Kresy Wschodnie, których żegnała orkiestra 20 p. p. Orkiestra grała aż do zniknięcia pociągu, który wyjechał w pięć minut po odjeździe pociągu, wiozącego Gorgonową do Brzuchowic.

Wywołało to zabawne nieporozumienie, gdyż wiele ludzi, zebranych przy pociągu pośpiesznym nie znało właściwego powodu przybycia orkiestry wojskowej.

*

Jak już „Express" donosił, nadchodzą do sądu krakowskiego codziennie przeróżne listy, w których najczęściej anonimowi autorzy lub autorki wskazują na winę Gorgonowej lub innych sprawców. Wśród listów, jakie wczoraj nadeszły, jeden z nich zawiera przyznanie się aż czterech osób do zamordowania ś. p. Lusi Zarembianki.

List ten jednak jest anonimowy, a przedstawiony w nim naiwny i nieprawdopodobny przebieg zbrodni każe przypuszczać, że ma się tu do czynienia z osobnikami, owładniętymi tylko psychozą na tle zbrodni brzuchowickiej.

List ten adresowany jest z Gdańska.

JUTRZEJSZY „EXPRESS" PRZYNIESIE DALSZY CIĄG PROCESU GORGONOWEJ.

Wielka afera ubezpieczeniowa na Śląsku Cieszyńskim

Oszuści wyłudzali dokumenty od nieuleczalnie chorych.— Kto spowodował śmierć kolejarza?—Liczne aresztowania w Bielsku i Białej

Bielsko, 16 marca.

Policji śląskiej w Bielsku i Białej udało się ostatnio wpaść na trop świetnie zorganizowanej szajki oszustów ubezpieczeniowych.

Gdyby nie nastąpiło wykrycie całej afery, szereg towarzystw ubezpieczeniowych jak „Feniks", „Vita", „Przezorność", „Reunione Adriatica di Sicurta", i t. d. narażone zostałyby na wielkie straty finansowe, a wiele osób straciłoby w podstępny sposób życie.

Szajka ta działała na terenach powiatów bielskiego i bialskiego i wyszukiwała chorych na gruźlicę. Od osób tych wyłudzano dowody osobiste, poczem ubezpieczano je, bez ich wiedzy, na wielkie sumy w powyższych towarzystwach asekuracyjnych.

Oszustw dokonywano w ten sposób, że zamiast chorych przedstawiano lekarzom do badania inne osoby, zupełnie zdrowe.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że jeden z agentów nabył morfinę chcąc przyśpieszyć śmierć upatrzonej ofiary. W ten sposób został zgładzony pewien kolejarz.

Jak zeznała żona zmarłego, został on zaproszony na piwo do knajpy, a do napoju dosypano mu trucizny. Wkrótce potem zmarł on, a zbrodniczy agent zainkasował ubezpieczenie.

W związku z tą aferą aresztowano Jerzego Lorka z Jasienicy, agenta ubezpieczeniowego towarzystwa „Feniks" z Bielska, Karola Pykę z Świętoszowic oraz jeszcze 5 osób, których nazwiska ze względu na toczące się dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

Plaga wilków w pow. mołodeczańskim

Zgłodniałe bestje duszą konie i niepokoją ludność

Wilno, 16 marca.

We wsi Michałowo stado zgłodniałych wilków w nocy z 11 na 12 b. m. podeszło do budowli, skąd porwały kilka owiec oraz udusiły 2 konie, należące do Pawła Klejdanowicza i Stanisława Majlinga.

Na drodze między wsiami Silice a Urwaniszki znaleziono zagryzionego konia. Niedaleko znajdowały się sanie naładowane kartoflami. Jak się okazało mieszkaniec wsi Urwaniszki Zygmunt Misionek, wiózł kilkanaście worków ziemniaków, w drodze został napadnięty przez wilków, które zagryzły mu konia.

Misionek ledwo uszedł z życiem, ukrywając się na pobliskim drzewie, gdzie stracił przytomność i osiwiał ze strachu.



Trzy po trzy

Karabinowicz wzięty został do wojska. Pierwszego dnia podczas przeglądu kompanji sierżant staje przed Karabinowiczem i zwraca mu uprzejmie uwagę:

— Ty sakramencki durniu kwadratowy, tak się staje do przeglądu?... Gdzie jest guzik?...

Karabinowicz spuszcza głowę i rzeczywiście konstatuje brak guzika w kurtce.

— Nie wiem gdzie jest... — odpowiada. — Przecie to nie moje....

— Jakto nie twoje, ofermo w ciemię bita?!... To ty nie wiesz o tem, że wszystko co dostajesz w wojsku, to twoje?!...

— A jeżeli to jest moje, to co pana sierżanta obchodzi?...

#

Na pryncypalnej ulicy stoi przed lokalem jakiś młodzieniec i zachęca przechodniów do wejścia, wykrzykując:

— Sensacja!... Człowiek o dwuch głowach!... Tylko 10 groszy!... Sensacja!...

Jeden z przechodniów zatrzymuje się, słucha wywodów młodzieńca, wreszcie wzrusza ramionami i mruczy:

— Nie rozumiem... Ja chodzę bez głowy, a nie robię z tego żadnej sensacji...

#

Pewien zecer po stracie posady znalazł wreszcie zajęcie w restauracji jako kelner. Pewnego razu gość znalazł w barszczu ość i o mało nią się nie udławił.

Gość zdenerwował się, przywołał kelnera i rzekł:

— Pani, cóż to ma znaczyć?!... Oście daje mi pan w barszczu?!...

Kelner-zecer skłonił się i odparł:

— Pan wybaczy, to był maleńki błąd drukarski... W barszczu powinna była być nie ość, lecz kość....

#

Lipower spaceruje po ulicy, trzymając na smyczy psa. Podchodzi znajomy:

— Serwus, panie Lipower!... Skąd pan ma takiego ładnego psa?....

— Skąd?... Kupiłem...

— Aha... A czy to jakaś szlachetna rasa?...

— Pytanie!...

— Jaka?...

— Powiem panu tylko tyle, że gdyby ten pies umiał mówić, toby wcale z nami nie chciał rozmawiać!...

#

Lekcja geografji w szkółce powszechnej.

— Powiedz mi, Gapiński, jakiego kształtu jest ziemia?...

— Okrągła, proszę pana...

— Doskonale... A teraz, Ślamazarski, powiedz mi kto to pierwszy stwierdził, co?...

— Ja... ja... tego nie zrobiłem... proszę pana... to Antoś tak mówił...

#

Kipman otworzył oczy... Arabeski na suficie, blado-niebieskie tapety, wielka lampa pośrodku...

— Gdzie jestem?... — zapytał słabym głosem.

Siedzący obok niego lekarz nachyla się nad nim i powiada:

— Niech pan się nie rusza... Tramwaj pana przejechał... Karetka pogotowia odwiozła pana do mieszkania teściowej... Ale pan miał szczęście...

— Bo co?... Teściowa wyjechała?...

#

Zetknęły się przy stole dwie stare znajome.

— Co u pani słychać, pani Babkowska?...

— A nic... dziękuję... A co u pani nowego, pani Papkowska?... Słyszałam, że pani córka wychodzi zamąż!...

— A tak... Ale okazało się, że jej narzeczony to oszust matrymonjalny!...

— Co pani powie?!... No, no... To okropne!...

— Okropne?... E, nic...

— Jakto?... Nic?...

— A przecie, że nie... Bo widzi pani, on wydaje swe pamiętniki i teraz nareszcie będzie się już mógł pobrać z moją córką... Tak, moja pani...

Reforma taryf kolejowych.

Doniosły projekt ministerstwa komunikacji.

Warszawa, 16 marca.

W ministerstwie komunikacji opracowany został ostatecznie **projekt reform taryfowych, mających duże znaczenie dla ożywienia przewozów towarowych.** Projekt ten po uzgodnieniu z zainteresowanemi ministerstwami, zostanie wprowadzony w życie w czasie najbliższym.

Taryfa na przewóz przesyłek drobnych ulegnie obniżce w klasie zasadniczej i przy przewozach do 400 km., przyczem rozmiar zniżki wyniesie 40 proc. na bliskich przestrzeniach, do 16 proc. na 200 km. i do 8 proc. przy 300 km. Obok tej ogólnej klasy drobnicowej, która będzie stosowana jedynie do artykułów najdroższych oraz pozostanie nadal taryfą kwantową (tj. tem tańszą im większa partja zostanie nadana) — wprowadza się dwie dodatkowe tańsze klasy dla wszystkich odległości przewozu. Klasa druga, mająca zastosowanie dla takich artykułów, które podlegają taryfikacji według klas wagonowych 7 — 12, będzie posiadała stawki na poziomie dawnej klasy drobnicowej IV, z roku 1929. Trzecia klasa dla pozostałych tańszych artykułów skalkulowana poniżej poziomu obecnej klasy R-6. W rezultacie da to zniżki wynoszące na bliższych odległościach przewozu około jednej trzeciej w porównaniu z obecną taryfą.

Równocześnie z obniżką taryfy drobnicowej **ulegnie obniżce taryfa wagonowa** w zakresie klas 1 — 6 i w odległościach przewozu do 400 km. Obniżka nastąpi w takim rozmiarze, aby zachowaną była właściwa proporcja pomiędzy nowemi stawkami drobnicowemi i wagonowemi. Takie ujęcie przedmiotu powinno uspokoić ekspedytorów, którzy lękali się, że obniżka taryf drobnicowych nastąpi bez równoczesnej obniżki taryf wagonowych.

Zasadniczej reformie poddano również stawki na przewóz przesyłek drobnych i wagonowych, tudzież stawki przesyłek ekspresowych i bagażowych. Przyjęto regułę, że taryfa pośpieszna będzie jedynie o 25 proc. droższą od zwyczajnej. Taryfa ekspresowa oraz taryfa pośpieszna drobnicowa przy użyciu pociągów osobowych, mają być jednakowe i wynosić o 25 proc. więcej niż nowa taryfa pośpieszna. Taryfa bagażowa ma być o 10 proc. tańszą od nowej taryfy ekspresowej. Zarządzenia te obniżą na wszystkich przestrzeniach przewozu bardzo wydatnie taryfę pośpieszną, ekspresową i bagażową.

Znaczny wzrost wkładów

w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 16 marca.

W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. R. Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem dyrekcja Banku złożyła radzie sprawozdanie z działalności B. G. K. w miesiącu styczniu r. b.

Z przyjętego przez radę bilansu za styczeń na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego, których suma powiększyła się w ciągu stycznia o przeszło 10 miljonów złotych do kwoty 271 miljonów zł., przyczem wzrost wykazują zarówno wkłady terminowe, jak i bezterminowe o takie same kwoty. Działalność kredytowa Banku wykazuje nieznaczne zmniejszenie, wynoszące w dziale kredytów gotówkowych około 3 miljonów zł. Zmniejszenie to dotyczy kredytów w dyskoncie weksli i w pożyczkach terminowych. W związku z przeprowadzonem w styczniu losowaniem obligacyj komunalnych, zmniejszyły się również pożyczki emisyjne o niewielką sumę około miljona złotych.

Wskutek pomyślnego kształtowania się wkładów nastąpiło w styczniu znaczne zmniejszenie redyskonta weksli i kredytu lombardowego w Banku Polskim, wynoszące prawie 30 miljonów zł. Dzięki temu wzrosła bardzo poważnie rezerwa płynności Banku przy jednoczesnem utrzymaniu pogotowia kasowego na wysokim poziomie prawie 36 miljonów zł., wynoszącem 21 proc. natychmiast płatnych zobowiązań na rachunkach wkładów a vista i różnych sald kredytowych.

Poza normalnemi sprawozdaniami z działności Banku, złożyła dyrekcja szereg sprawozdań o zagadnieniach specjalnych, między innemi o płatności rat w ciągu 1932 r. przez dłużników długoterminowych Banku i o obecnej sytuacji Kolonji Akademickiej w Warszawie. Następnie załatwiła rada kilka bieżących spraw administracyjnych, z których najważniejszą było załatwienie planu lokat funduszu emerytalnego pracowników B. G. K. Wreszcie — w wyniku dłuższej dyskusji na temat stosunku Banku do przedsiębiorstw konsorcjalno-przemysłowych, jaka miała miejsce na poprzednich posiedzeniach — rada uchwaliła szereg wniosków, mających na celu ustalenie wytycznych dla Banku w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Hallo! Tu radjo!.

WARSZAWA.

11.40. Przegląd Prasy. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.20. Kom. P. I. M. 15.10. Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.50. Piosenki w wyk. A. Wysockiego. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Koncert ork. detej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiadomości bieżące. 18.25. Muzyka lekka. 18.50. Komun. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Przegląd roln. prasy. 19.30. Felieton. 19.45. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15. Koncert symfoniczny z Filh. Warszaw. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Komun. meteorologiczny.

KRAKÓW.

11.40. Przegląd Prasy. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty gramofonowe. około 13.20 komun. meteor. z Warszawy. 15.10. Transmisja z Warszawy. 15.35. Płyty gramofonowe. 16.20. Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Koncert z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 18.20. Krak. wiadom. bież. 18.25. Muzyka lekka i tan. 18.50. Komun. dla narciarzy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 1915—19.30. Odczyt. 19.30—23.00. Transmisje z Warszawy.

POZNAŃ.

Przegląd Prasy z Warszawy. 12.58. Sygnał czasu. 13.05. Gramofonowy koncert życzeń. 14.00. Giełda pien. zboż.-towarowa i cen targ Rzeźni miejskiej. 14.15. Kom. gospod. roln. 16.20. Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16.40. Odczyt. 17.00—18.20. Transmisje z Warszawy.

18.20. Odczyt. 18.35. „Nowoczesne ogrody zoologiczne" (wygł. dr. W. Rakowski). 18.50. Odczyt. 19.05. Nadprogram. 19.28. Sygnał czasu. 19.30—22.40. Transmisje z Warsz. 22.40. Sygnał czasu. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Komunikaty. 23.00—23.50. Muzyka tan.

KATOWICE

Przegląd Prasy. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.20. Kom. meteor. z Warszawy. 15.10. Transmisje z Warszawy. 15.50. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 16.05. Intermezzo muzyczne. 16.20. Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Koncert z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.25 — 18.50. Transmisje z Warszawy. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sportowe. 19.30—22.50 Transmisje z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

WILNO.

11.40—13.25. Transm. z Krakowa i Warszawy. 14.40. Program dzienny. 14.45. Muzyka popularna (płyty). 15.15. Transm. z Warszawy. 15.25. Kom. L. O. P. P. 15.35. „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hela. 15.55. Głos Carusa na płytach. 16.40. Transm. z Poznania i Warszawy. 17.55. Program na sobotę 18.00. Transm. z Warszawy. 18.20. Wiad. bieżące. 18.25 Koncert życzeń. 18.40. Ze spraw litewskich. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.10. Rozmaitości. 19.20. Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 19.30—23.00. **Transm. z Warszawy.**

W świetle kinkietów

Co grają w Budapeszcie?

(lu) Teatr komedjowy w Budapeszcie wystawia obecnie z powodzeniem sztukę Władysława Bus-Fekete p. t. **„Nie wszystko pieniądz".** Autor tej sztuki w Polsce mniej jest znany, lecz na Węgrzech, a również w Niemczech i w Austrji, cieszy się ogromną popularnością.

Twórczość jego nie zdobyła sobie dotychczas szerszego zasięgu tylko dlatego, że Bus-Fekete podkreśla przedewszystkiem w swych utworach koloryt lokalny. Umie on podpatrywać różne typy z otaczającego go świata i przenosić żywcem do swych komedyj.

Treścią sztuki są

niedole inteligencji,

która wszędzie przymiera głodem. Oto absolwentka wydziału filozoficznego na uniwersytecie i dyplomowana nauczycielka z braku innego zajęcia i środków do życia przyjmuje posadę...

pokojówki

w domu pana radcy...

Ponieważ pokojówki wszędzie mają powodzenie, a bohaterka sztuki pana Bus-Fekete jest nietylko pokojówką lecz w dodatku pokojówką inteligentną, wykształconą i bardzo zgrabną, więc *nic dziwnego, że staje się powodem* wielu

skandalików erotycznych,

wypełniających wszystkie trzy akty. Jest to sztuka umoralniająca, autor stara się bowiem dowieść, że **„pieniądz nie jest wszystkiem w życiu"**, że prawdziwa miłość ma również coś do powiedzenia...

Istnieje w Budapeszcie teatr, który wystawia dla szczupłego grona widzów intymne sztuki,

zabronione przez cenzurę.

Utworzyło się nawet specjalne towarzystwo przyjaciół tego „niemoralnego" teatru.

Ostatnio teatr ten wystawił sztukę pisarza francuskiego Simona Gantillona p. t. **„Maya".** Może wielu wyda się to dziwne, ale faktem jest, że sztuka ta, przeznaczona tylko dla nielicznych w Budapeszcie i zabroniona przez cenzurę, w Polsce wystawiana była bez przeszkód, a

w Łodzi szła przez dłuższy czas w Teatrze Kameralnym z panią Janiną Morską w tytułowej roli...

W Paryżu sztuka ta wystawiana była na scenie teatru, przeznaczonego dla szerokiej publiczności, i grana była przeszło sto razy, niemniejsze powodzenie zyskała w Londynie, w Budapeszcie natomiast — policja postawiła „veto". A wszystko to dzieje się dlatego, że akcja tej sztuki rozgrywa się w domu publicznym w jednem z francuskich miast portowych.

Mało tego... Pewna część prasy budapeszteńskiej domaga się zdjęcia tej sztuki z afisza nawet w tym małym teatrzyku, przeznaczonym tylko

dla wybrańców,

do którego zwykły śmiertelnik nie ma dostępu...

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 195

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, którą znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedną, lecz uczciwą dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmuje się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

***

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

***

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poróżnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów", gdzie ma być podobno również „Biała Dama".

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się, kto jest „Biała Dama".

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

***

Stefan zostaje dyrektorem kopalni księcia. Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybałt.

Lena otrzymuje list z Berlina, w którym komunikują jej, że Mueller i Lehman ukrywają się u baronowej von Lumpich.

Detektyw udaje się w tej sprawie do baronowej. W czasie jego pobytu ktoś dzwoni.

Okazuje się, że jest to hrabia Wilski, którego szpieguje Grant. Wywiązuje się walka, podczas której Grant i baronowa padają ciężko ranni.

Grant umiera w szpitalu, lecz przed śmiercią oświadcza Żegocie, że w piwnicy willi hrabiego uwięził „Białą Damę".

Okazuje się, że „Biała Dama" to figura szachowa, w której hrabina Wilska ukryła kartkę ze wskazówkami gdzie ukryła swój pamiętnik, rozwiązujący tajemnicę jej życia. Pamiętnik ten ukryty jest za szafą. Grant i Kaleta po śniadaniu udają się ponownie do willi hrabiego, by odnaleźć pamiętnik.

Ktoś jednak podpalił willę i pamiętnik przepadł.

Baron Anastazy Regen wraca do Leny pod nazwiskiem Ponińskiego.

Oboje mają wyjechać zagranicę, lecz w tym czasie Lenę odwiedza również Stefan, który oświadcza jej, że Ziuta jest niebezpiecznie chora.

Lena każe mu wrócić do Ziuty.

Stefan wraca i czuwa przy niej.

— Napewno będziesz żyła... Tylko niepotrzebnie się przejmujesz...

— Nie, wczoraj byłam przekonana, że nie dożyję do świtu... Miałam takie straszne halucynacje... Śniło mi się, że widzę własny pogrzeb... To przecie okropne... Ale dziś jakoś weselej mi na duszy...

— No, widzisz... Nie trzeba nigdy rozpaczać... Czasem człowiek zupełnie zdrów pada trupem... A czasem trzy dni wtedy niż podnosi się i żyje... Różnie bywa... Tak... Możebyś zasnęła?

— Karmisz mnie ciągle snem!... — Chcę żebyś usiadł przy mnie... Powiedz coś... Co zrobimy, gdy wyzdrowieję?... Tamta bardzo kochasz?... Nie będziesz mógł z niej zrezygnować?... Powiedz!...

— Znowu już zaczynasz pleść głupstwa... Tamta i tamta!... Nie myślę wcale o niej!...

— Ale byłeś u niej... Ode mnie uciekłeś i pojechałeś do niej... Ja ci nie robię z tego powodu wyrzutów, tylko muszę ci wyjaśnić, że to nie są głupstwa... Ja chcę wiedzieć, czy ty do niej wrócisz...

— Nie... zostanę przy tobie...

Uśmiechnęła się.

— Bardzo ci dziękuję... Choćbyś myślał inaczej, dziękuję ci, że mówisz tak, aby mi sprawić przyjemność... Dziś chcę żyć... Przecie jestem młoda... Niewiele miałam dotychczas z życia. Moje występy nie były przyjemnością, lecz pracą... O, jakże ciężką pracą. Teraz mogłabym rozpocząć prawdziwe życie... I teraz właśnie miałabym umrzeć?... To byłoby niesprawiedliwością...

— Czujesz się lepiej więc niema przecie o czem mówić... Wyzdrowiejesz...

— I ja tak myślę... Wyjedziemy stąd... Pojadę do Zakopanego, prawda?... Tam wypocznę, wrócę do sił... Chcę być zdrowa, żeby więcej to się nie powtórzyło. Zobaczysz, będzie nam dobrze razem... Tylko żebyś mnie kochał... Musisz mnie kochać, słyszysz!

Nachylił się ku niej i całując jej dłoń, szepnął z widocznym przymusem:

— Kocham... kocham...

Była szczęśliwa, słysząc dźwięk tych słów... Przymknęła błogo oczy... Odetchnęła głęboko, jak tylko pozwalały jej na to płuca.

Przez cały wieczór Stefan spacerował po pokoju, zastanawiając się nad tem, co ma uczynić. Wszystko było przygotowane, tylko wsunąć igłę w rękę... Ale czy to teraz również będzie dla jej dobra?... Oczywiście! — rozumował... Że chwilowo czuje się lepiej to niczego nie dowodzi...

W agonji tak jest... Dzień lepiej, dzień gorzej... Ale ogólny stan jest zawsze gorszy... Dzisiejszego dnia nie można brać pod uwagę. Ziuta męczy się i on musi skrócić te cierpienia...

— Dobranoc, Stef... — usłyszał nagle jej głos. — Ja już zasypiam...

— Dobranoc, dobranoc... — odparł, nie przerywając spaceru.

Zdenerwowanie jego rosło. Możeby to wszystko zostawić i uciec?...

— Nie pocałujesz mnie na „dobranoc", Stef?... — odezwała się po chwili rozczarowanym głosem.

— Ależ oczywiście, oczywiście...

Znowu nachylił się i wargi ich przylgnęły do siebie.

— Dobranoc, Stef... — szepnęła. — Zobaczysz, wyzdrowieję... Teraz jestem pewna...

Co ona może wiedzieć?... Gadanie... Nikt nie wie... Choroba rozwija się... Agonja może trwać kilka dni.

Przysiadł na kanapie. Zakrył twarz rękoma. Obraz Leny nie znikał mu z przed oczu.

Ziuta zasnęła szybko. Znowu świszczący oddech przerywał nocną ciszę.

— Drugiej nocy takiej nie przetrzymam... — pomyślał Stefan. — Teraz muszę postanowić...

Zbliżył się do łóżka. Podniosła wychudłą dłoń, jakgdyby chciała się bronić w swej bezsilności przed niewidzialnym wrogiem, lecz nie otworzyła oczu.

— Śpi... — pomyślał.

Podszedł do szuflady, wyciągnął strzykawkę, podsunął pod światło jej białawą zawartość. Nacisnął zlekka tłok, wszystko świetnie działało. Przez chwilę stał nieruchomy.

Lewą ręką potarł czoło. Spojrzał na łóżko. Zdawało mu się, że się poruszyła.

Czuł, że dłużej nie wytrzyma w tem napreżeniu. Albo roztrzaska strzykawkę, albo wsunie igłę w ciało i naciśnie tłok... Jedno z dwojga... Teraz musi się zdecydować.

— Teraz — natychmiast — — —

W pokoju panował półmrok. Za oknami cisza. Noc.

Stefan zbliża się powoli do łóżka. Chwieje się lekko. Przymyka oczy. W prawej ręce trzyma strzykawkę.

Patrzy na Ziutę. Chora śpi. Leży na wznak. Lewa spoczywa na kołdrze. Odsunięta aż po ramię. Stefan nie odrywa wzroku od jej twarzy.

Drobna pierś Ziuty wznosi się i opada pod koronką nocnej koszuli. Śpi twardo. Żeby się obudziła, żeby krzyknęła... Możeby odstąpił...

Możeby zaniechał tego zamiaru... Ale Ziuta śpi...

Stefan podnosi rękę... Powoli... Ręka mu drży...

Patrzy w jej przymknięte oczy. Ziuta oddycha miarowo, ciężko... Chwyta lewą ręką miąższ jej przedramienia i podnosi prawą rękę ze strzykawką...

W tej chwili zdawało mu się, że ktoś krzyknął...

To postać Leny, stojąca przy nim, starała się go powstrzymać, ale było już zapóźno...

Ostra igła wpiła się w ciało... Strzykawka opróżniła się powoli...

Ziuta poruszyła się niespokojnie, ale oczu nie otworzyła... Stefan opuścił bezwładnie ręce. Postać Leny znikła.

Nachylił się nad nią, obserwował jej rysy. Strach ścisnął mu gardło.

Chciał teraz cofnąć wszystko, ale wstrzyknięty jad już rozpływał się po żyłach, już zatruwał serce. Już tumanił myśli w głowie... Oddech Ziuty stawał się coraz szybszy, coraz głośniejszy... Widać było, że brak jej już sił na chwytanie powietrza...

Stefan stał ciągle nad nią i nie mógł się ruszyć...

Nagle oczy jej rozwarły się szeroko... Obłędny strach wyzierał z tych szklistych oczodołów. Nieruchome źrenice wpiły się w jego twarz. Ziuta patrzała mu prosto w oczy, a wzrok jej miał w sobie coś z dzikiego przerażenia dziecka...

— Ziuta... — szepnął, nachylając się nad nią. — Co ci się stało?... Ziut...

Nic nie odparła, tylko wodziła za nim potworny, oszalały wzrok, gdy schylał głowę.

W kącikach ust Ziuty zabielała się pierwsza kropelka piany. Serce dogorywało...

Wykrzywiona twarz Stefana sterczała nad nią, a wargi jego powtarzały ciągle:

— Co ci jest?... Powiedz!...

Chciał się przekonać, czy Ziuta w ostatniej chwili domyśliła się potwornej prawdy.

Ale Ziuta milczała...

Tylko jej wzrok, zda się krzyczał jakieś niedosłyszalne, nieodgadnięte słowa!...

Jaka była ich treść?... Widziała, zrozumiała, wie wszystko?...

A może bezmyślność tylko odbija się w tych oczach, strach przed odczuwaną śmiercią i nieznanym sprawcą jej nieszczęścia?...

Ale dlaczego w takim razie wlepiła wzrok w jego twarz?... Dlaczego patrzy na niego?... Dlaczego nie odwraca głowy?!...

Wilgotną dłoń przyłożył do czoła.

— Boże mój, Boże... — jęknął.

Ziuta leżała z rozwartemi szeroko oczyma i z ust jej nagle uleciał ostatni, pożegnalny szept:

— Stef...

Stefan dyszał ciężko. Co znaczyło to słowo?...

Żegnała się z nim, czy też czyniła mu gorzkie wyrzuty?... Przebaczyła mu, czy też zabrała swój żal ze sobą do grobu?...

Wyrzuty sumienia, z tą chwilą rozpoczęte, nie dawały mu już spokoju. Okropna, tężejąca twarz Ziuty nie znikała mu z przed oczu.

Widział jak powoli zamykały się jej oczy, jak siniały wargi i żółtość pokrywała twarz.

Nie mógł dłużej ustać na tem miejscu. Rzucił strzykawkę na stół i wybiegł z pokoju.

Zbudził służbę.

— Zawołajcie kogoś... ja nie mam sił... umiera...

Upadł na ziemię.

Rozdział sto czterdziesty ósmy

Dwaj podejrzani panowie.

Wszystko potem samo się jakoś robiło: — przygotowania do pogrzebu, pogrzeb, powrót z cmentarza. Stefan nie wiedział kto się tem wszystkiem zajmował.

Wszystko jakoś samo szło... Bez niczyjej pomocy... Bez jego udziału.

Od śmierci Ziuty coś mu się tam przesłoniło w głowie. Jakgdyby ktoś zaporę jakąś spuścił. Nie rozumiał co doń mówiono.

Nie umiał znaleźć odpowiednich słów na wyrażenie najprostszej odpowiedzi.

Obawiano się, że wpadnie w melancholję.

Po tygodniu przyjaciele poradzili mu:

— Słuchaj, Stefan, musisz wyjechać... Jesteś przecie rozsądnym człowiekiem. Co się stało, już się nie odstanie. Może masz kogoś bliskiego?...

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie. Nie mam nikogo.

— Czy doprawdy niema nikogo?... Poco to wszystko było?...

Przecie dla niej, dla Leny... Jakże mógł o niej choćby przez chwilę zapomnieć?...

Lena... Tak...

Twarz mu się rozjaśniała. Na policzkach występowały dawne rumieńce. Oczy nabierały dawnego blasku.

— Lena... Oczywiście... Ona ukoi mój ból... Ona mnie pocieszy... O niej przecie marzyłem... Do niej tęskniłem... Lena, Lena... Kochana, droga Lena...

Przyjaciele kiwali powątpiewająco głowami.

— Więc nie masz nikogo?... Nikogo?...

— Mam!... Mam kogoś bardzo bliskiego... Bliższego niż ojciec i matka... Droższego niż wszystkie skarby na świecie... Tak, macie rację... Wyjadę stąd... Zapomnę...

Przygotowania nie trwały długo. Spakowano mu walizki, odprowadzono na dworzec.

(Ciąg dalszy jutro).

Hitler wypuszcza z więzienia morderców

Przygotowania do otwarcia Reichstagu.—W czwartek Hitler wygłosi wielkie expose.—Rząd będzie się domagał dalekoidących pełnomocnictw

Berlin, 16 marca.

Pruski rząd komisaryjny powziął uchwałę o przygotowaniu amnestji dla wszystkich osób, które skazane zostały za przestępstwa popełnione „z pobudek patrjotycznych" w walce „o wyzwolenie narodu niemieckiego". W wymienionych wypadkach dochodzenia karnosądowe mają być wstrzymane a nakazy aresztowania cofnięte.

Berlin, 16 marca.

Biuro Conto donosi, że skazani w sierpniu ub. roku przez sąd doraźny w Bytomiu za zamordowanie powstańca-polaka Piechuca w Potempie narodowi-socjaliści, zostali w środę wypuszczeni na wolność.

Uwolniono wszystkich pięciu skazanych, nastąpiło z inicjatywy kanclerza Hitlera. Zwolnieni przybyli do Berlina, gdzie są gośćmi swych towarzyszy partyjnych. Również zwolniono współoskarżonych Gołombka i Dutzkiego, pozostających w areszcie śledczym pod zarzutem

Berlin, 16 marca.

Konferencja przywódców frakcyj uchwaliła, że otwarcia Reichstagu dokonać ma minister Goering.

Regulamin obrad ma być zmieniony. Posłowie będą zobowiązani pod rygorem sankcyj brać udział w posiedzeniach. Zarządzenie to ma na celu *uniemożliwienie opozycji obstrukcji przez zdekompletowanie plenum.*

Według informacyj prasy, prezydentem Reichstagu zostanie obrany minister Goering, który dotychczas pełnił ten urząd.

Otwarcie obrad parlamentu nastąpi we wtorek po południu.

W godzinach przedpołudniowych odbędzie się uroczysty akt otwarcia w Poczdamie w kościele garnizonowym, w czwartek zaś Hitler wygłosi expose rządowe.

Berlin, 16 marca.

Gabinet Rzeszy omawiał w środę między in. sprawę przedłożenia Reichstagowi *ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu.*

Według informacyj prasy rząd Hitlera domagać się będzie daleko idących pełnomocnictw na okres całej kadencji parlamentu Rzeszy.

Reichstag zwoływany ma być w określonych odstępach czasu tylko dla uchwalenia budżetu.

Reformy, wymagające zmiany konstytucji dokonane mają być przez rząd bez udziału parlamentu.

Berlin, 16 marca.

Prezydent Rzeszy wydał dziś dekret zmieniający wojskowe godła niemieckie. Zmiana polega przedewszystkiem na usunięciu z niemieckiej flagi wojskowej narożnika o barwach republikańskich oraz wprowadzenie jednolitych kokard na czapkach Reichswehry i Stahlhelmu o barwach czarno-biało-czerwonych.

Napady na dyplomatów zagranicznych w Niemczech

Jednocześnie prezydent Hindenburg wydał rozkaz do armji, w którym m. in. stwierdza, że nowe odznaki mają przypominać stale, że lepszą przyszłość nie da się wywalczyć bez woli do obrony kraju.

Berlin, 16 marca.

Biuro Wolfa donosi, że na konsula szwedzkiego w Stutgarcie dokonało dwuch nieznanych sprawców napadu. **Sprawcy napadu dostali się do mieszkania konsula, podając się za agentów policji, następnie ciężko go pobili.**

Szwedzki konsul generalny p. Wanner był przewodniczącym niemieckiego instytutu badań zagadnień międzynarodowych w Stutgarcie.

Berlin, 16 marca.

Ze Strasburga donoszą, że francuski kupiec Raguenauer, zamieszkały w Busenbergu w Palatynacie napadnięty został w swoje mmieszkaniu przez bandę uzbrojonych hitlerowców, na czele których stał miejscowy nauczyciel.

Hitlerowcy przeszukali całe mieszkanie, zabrali gotówkę i zmusili kupca do natychmiastowego opuszczenia miasta, nie pozwoliwszy na zabranie żony i 5 dzieci.

Wejherowo, 16 marca.

W związku z zajściem granicznem na stacji polskiej w Strzebielinie (powmorski) gdzie niewykryci sprawcy z terenu niemieckiego obrzucili kamieniami stojące na stacji wagony pasażerskie, wybijając kilka szyb i tłukąc latarnie na zwrotnicach, władze administracyjne polsko - niemieckie zbadały dziś miejsce zajścia.

W wyniku oględzin władze niemieckie postanowiły wdrożyć energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców i zakomunikować wynik tego śledztwa władzom polskim.

Konsulat niemiecki w Dynaburgu

obrzucony przez komunistów gradem cegieł.

Dyneburg, 16 marca.

W nocy z 14 na 15 marca komuniści urządzili w Dyneburgu antyniemiecką demonstrację napadając na tutejszy konsulat niemiecki.

W konsulacie wyłamano 4 okiennice a następnie wybito prawie wszystkie szyby. Do wybijania szyb służyły cegły owinięte w czerwone płachty z napisami: „Oto zapłata za teror i ucisk proletarjatu w Niemczech", „Precz z krwawym terorem Hitlera w Niemczech" i t. d.

Konsul niemiecki zaalarmował niezwłocznie policję, która spisała o zajściu protokuł. Sprawcy napadu nie zostali jednak wykryci.

Strajk włókniarzy w Łodzi trwa

Konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej

Łódź, 16 marca.

(bs) W sytuacji strajkowej nie zaszły żadne zmiany. Dziś losy strajku rozstrzygną się ostatecznie, albowiem przedstawiciele przemysłowców i włókniarzy zaproszeni zostali na konferencję do Warszawy. Po nieosiągnięciu porozumienia na konferencji u inspektora Wojtkiewicza odbyły się wczoraj zebrania delegatów robotniczych, na których omawiano stanowisko przemysłowców. Delegaci robotniczy oświadczyli zgodnie, że stanowczo odrzucają propozycje przemysłowców zawarcia umowy zbiorowej przy stawkach niższych od 15 do 20 proc. w porównaniu z rokiem 1928. Włókniarze zaprotestowali również przeciwko oddaniu sporu pod arbitraż.

W dniu wczorajszym na odbytem w sali rady miejskiej zebraniu wszystkich zarządów związków wchodzących w skład O. K. Z. Z. powzięto rezolucję, że w razie jeśliby dzisiejsza konferencja w Warszawie nie przyniosła rezultatu, strajk włókniarzy poparty będzie strajkiem generalnym.

Ogólnie liczą się jednak iż zawarte będzie w dniu dzisiejszym porozumienie. Delegaci związków i przemysłowców zostali w tym celu wezwani, ABY POSIADALI PRZY SOBIE PEŁNOMOCNICTWA DO ZAWARCIA SPORU POLUBOWNE LUB DO PRZEKAZANIA SPRAWY POD ARBITRAŻ MINISTERSTWA.

Konferencja dzisiejsza rozpoczęła się o godzinie 11 rano, w gabinecie głównego inspektora pracy inż. Klotta, na której obecny będzie prócz obu delegacyj insp. Wojtkiewicz oraz przedstawiciel ministerstwa opieki społecznej.

(sb) Prócz strajku włókniarzy i kotoniarzy wybuchł obecnie strajk metalowców i *szewców - chałupników. 75* metalowców porzuciło pracę, domagając się podwyższenia płac. Również szewcy - chałupnicy nadesłali do związku detalistów pismo, w którem żądają przywrócenia płac z roku 1928. Strajkuje kilka tysięcy szewców - chałupników.

Policja obsadziła parlament w Wiedniu

i nie dopuściła posłów na obrady zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 16 marca.

Oczekiwane z wielkiem naprężeniem posiedzenie parlamentu zwołane przez pos. Strasnera minęło spokojnie. Przed parlamentem oczekiwał tłum publiczności. Gmach parlamentu oraz gmachy publiczne obstawiły oddziały wojskowe i policja.

W zebraniu wzięło udział około 50 posłów soc. demokratycznych i wielkoniemców, który ulokowali się w sali posiedzeń parlamentu jeszcze przed zamknięciem wejść przez funkcjonarjuszy policyjnych. Posłowie później przybyli nie wpuszczeni byli na salę.

Z obawy przed przymusowem opróżnieniem sali Strasner na długo przed godziną 3 p. p. otworzył posiedzenie, które zamknął o godz. 2 min. 40.

Wszedłszy na trybunę prezydjalną Strassner powiedział: „Wysoka Izbo! Otwieram przerwane posiedzenie w terminie wcześniejszym, ponieważ sekretarjat doniósł mi, że policja nie wpuszcza posłów na posiedzenie. Ponieważ dziś nie wpuszczono także stenografów, upraszam dwuch panów sekretarzy o prowadzenie protokułu posiedzenia.

Strassner zapowiedział wniesienie doniesienia karnego przeciwko temu przeszkadzaniu w obradach parlamentu. Przystępując następnie do zamknięcia posiedzenia Strassner podkreślił:

— Nie mogę podać terminu następnego posiedzenia. Zastrzegam sobie zwołanie go w drodze pisemnej.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

Wychodząc, posłowie wznosili okrzyki na cześć republiki i przeciwko rządowi. Komunikat rządowy wydany w tej sprawie wskazuje, że rząd nie uznaje prawomocności tego posiedzenia. Zwołanie takiego posiedzenia jest sprzeczne z ustawą o zgromadzeniach przeto musiało być zakazane.

Dalej tego rodzaju zgromadzenia będą nadal zakazywane. Rząd stoi na stanowisku, że wobec rezygnacji trzech prezesów parlamentu niema możności obradowania. Rząd gotów jest uzupełnić luki ustawy w drodze rozporządzenia doraźnego ale pod warunkiem, że nastąpi porozumienie między stronami.

Hitler honorowym obywatelem Wrocławia

Berlin, 16 marca.

Kanclerz Hitler otrzymał honorowe obywatelstwo m. Wrocławia a plac Republiki we Wrocławiu nazwano placem Adolfa Hitlera.

Honorowe obywatelstwo Wrocławia posiadali dotychczas prezydent Hindenburg i poeta Gerhard Hauptman.

Eksplozja gazów w rafinerji borysławskiej.

Borysław, 16 marca.

W dniu 14 b. m. o godz. 20 min. 30 podczas badania wytrzymałości rozdzielnika gazów w rafinerji naftowej „Galicja" w Drohobyczu nastąpiła eksplozja, wskutek której rozdzielnik uległ kompletnemu zniszczeniu, a obsługa doznała poranienia.

Pałacz Władysław Zieliński jest ranny — w głowę i ma przeciętą tętnicę szyi Pomocnik destylatora Szleiner doznał ciężkich obrażeń.

Student-niemiec wysiedlony z Strasburga

Rozwijał on działalność antyfrancuską

Paryż, 16 marca.

Ze Strassburga donoszą o aresztowaniu tam studenta uniwersytetu, niemca Rohringa, który rozwijał działalność antyfrancuską, utrzymując ścisły kontakt z autonomistami Alzacji, Bretonji i Flandrji.

Rohring był członkiem organizacji „Wilhelmitana" progermańskiego stowarzyszenia w Strassburgu.

Władze francuskie wydaliły Rohringa do Niemiec.

Rząd angielski interwenjuje w obronie anglików aresztowanych w Moskwie.

Londyn, 16 marca.

W związku z aresztowaniem 4 anglików, pracowników moskiewskiej firmy „Metropolitan Vickers Comp." przez władze sowieckie i wobec nieotrzymania ze strony sowieckiej wyjaśnień, ambasador Wielkiej Brytanji w Moskwie otrzymał polecenie rządu brytyjskiego wywarcia nacisku na Litwinowa i przedstawienia mu w energicznej formie stanowiska rządu Wielkiej Brytanji wobec tego rodzaju postępowania oraz godne ubolewania konsekwencje, mogące wyniknąć w związku z tą sprawą w stosunkach angielsko-sowieckich.

Wybuch w fabryce zapałek

10 zabitych, 21 rannych

Hull, 16 marca.

W fabryce zapałek Canadian Match Company nastąpiła eksplozja. Wskutek wybuchu 10 osób zostało zabitych a 21 rannych. Budynek fabryczny został kompletnie zniszczony.

Kongres socjalistów niemieckich nie odbędzie się

Berlin, 16 marca.

Kongres partji socjal-demokratycznej Niemiec, który miał się odbyć dnia 26 b. m., został odroczony na czas nieograniczony.



Krakowskie kluby ligowe

gotowe do pierwszych walk o punkty

Żaden z ubiegłych sezonów piłkarskich w Krakowie nie przedstawiał się tak tajemniczo jak obecny. Z jednej strony wprowadzony w tym roku nowy system rozgrywek ligowych każe oczekiwać dużo ciekawych rzeczy ze względu na lokalna rywalizację — z drugiej zaś, dwuletnia karencja dla udzielania zwolnień i wykreśleń, zatamowała napływ obcych graczy z poza Krakowa, których właśnie w tym roku niektóre z drużyn krakowskich — potrzebowały.

Niektóre z nich są bowiem w takiej sytuacji, że bez gwałtownej wymiany czy to starych „kanonów", czy też mało wartościowych graczy, stana przed groźbą spadku do klasy A.

Przejdźmy więc po kolei każdą z drużyn ligowych w Krakowie.

Mistrz Ligi, Cracovia — w roku obecnym zdaje się być najwięcej skonsolidowana. Nowokreowany zarząd klubu daje rękojmię zdrowych stosunków, do niedawna u niej szwankujących. Kierownictwo sekcji z jej przewodniczącym p. majorem Pichetą, sekretarzem dr. Fr. Zastawniakiem, dawnym reprezentacyjnym graczem, doradcą technicznym p. J. Kałuża oraz reszta członków, daje tą pewność, że drużyna mistrza, pomna dawnych świetności i tradycji oraz ciążącej na niej odpowiedzialności z racji zdobytego tytułu mistrzowskiego — stanie na poziomie odpowiednim, wymaganym od najlepszej drużyny polskiej. Dawny jej skład wzmocniony jeszcze doskonałym strzelcem Kisielińskim z Wisły, obok powracającego na „rodzinne łono" świetnym „repem" Kossokiem, każe wróżyć Cracovji jaknajlepsze powodzenie w mistrzostwie.

Ostateczny jej skład przedstawiałby się następująco: **Otfinowski i Szumiec w bramce, Pająk, Lasota i Filipkiewicz w obronie, Mysiak, Żiżka, Kwieciński i Seichter w pomocy, Kubiński, Malczyk Kossok, Ciszewski, Kisieliński i Zieliński w napadzie.** Gdyby do tego dodać jeszcze **Chruścińskiego** na środku pomocy, który rzekomo ma grać jeszcze w tym sezonie od połowy maja — całość przedstawiałaby się na prawdę imponująco.

Druga z kolei Wisła w ubiegłym sezonie przechodziła silne przesilenie, wywołane prawdopodobnie stosunkami wewnętrznemi klubu.

Jednak zarząd T. S. Wisła z prezesem dr. Orzelskim i dyr. K. Dobija na czele, dokłada wszelkich starań by w tym roku klub „białej gwiazdy" stanął na wysokości zadania. Kierownictwo sekcji piłki nożnej oddane w ręce p. dr. Delakty przy współpracy dr. Obrubańskiego, nie zamierza przeprowadzać w obecnym sezonie większych zmian w drużynie, conajwyżej przeprowadzi uzupełnienie na niektórych pozycjach.

Skład Wisły zatem przedstawiałby się mniejwięcej następująco: **Seyrlhuber w bramce, Szumilas, Olesik, Pychowski w obronie, Kotlarczycy I i II, Jezierski i Bajorek w pomocy, Adamek, Stefaniuk, Artur, Reyman I i III Balcer i Łyko w napadzie.**

Do tego dodać należy jeszcze szereg doskonale zapowiadających się młodych zawodników jak: Pachenr, Koziarski, Obtułowicz i inni.

Znane ambicje Wisły oraz twardość i zaciętość w grze, sprawi niewątpliwie wiele i w tym sezonie.

Trzecia z rzędu K. S. Garbarnia, zapowiada dużo w tym roku. Prezes jej wicewojewoda Bilek, dobrawszy sobie ludzi tej miary co inż. Rosenstock, kpt. Tyszownicki, Preger i kilku innych, zamierza po zeszłorocznym chwilowym osłabieniu drużyny, postawić ją z powrotem silnie na nogi, czego najlepszym dowodem jest zaangażowanie trenera piłkarskiego w osobie p. Imre Rauchmala z Budapesztu. Strona czysto sportowa klubu spoczywać będzie w rękach tak wytrawnego znawcy piłkarstwa, jakim jest inż. Rosenstock. Specjalnych zmian w drużynie eksmistrza, poza usunięciem się Maurera (który nawiasem mówiąc ma wrócić z powrotem) nie będzie. Drużyna Garbarni przedstawiać się będzie następująco: **Włodek i Gregorczyk w bramce, Bil i Konkiewicz w obronie, Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarczewski w pomocy, Riesner, Harlender, Smoczek, Pazurek i Bator w napadzie.** Do nich doszliby jeszcze **Maurer, Czub oraz kilka wybitnych jednostek z młodszej drużyny.**

Wielką niewiadomą jest jak dotąd beniaminek Ligi K. S. Podgórze. Szereg trudności przy zestawianiu ostatecznego składu, został szczęśliwie usunięty. Promowany w zeszłym roku do elity piłkarskiej Polski, młody ten klub ma wielkie zamiary. Budowa trybun na własnym boisku, współpraca z resztą klubów ligowych krakowskich, urządzanie większych międzynarodowych spotkań, sprowadzenie trenera, oto najbliższe wytyczne Podgórza. — Kierownikiem sekcji, mianowano starego gracza Podgórza p. Majchera. — Skład drużyny nie odbiega wiele od zeszłorocznego. I tak w bramce grać będzie nadal Kocwara, młody talent, który zdaniem wytrawnych sportowców zapowiada się nadzwyczajnie, obrońcy Kasina i Hausner, stanowić będą nie bylejaka zaporę dla każdej drużyny, w pomocy Otfinowski, Brzeziński, Kret i Brożek, są już wypróbowaną linią, umiejącą dobrze zasilać swój atak jak i zawsze pomóc linii obronnej — atak, ta największa bolączka beniaminka z Gamajem, Myconiem, Kasina, Guzda i Ściborowskim — po przejściu szkoły trenera może stać się niebezpieczny.

Czy jednak Podgórze jako całość zdoła zaimponować ogółowi sportowemu Polski — zobaczymy w niedługim czasie.

Zygmunt Chruściński.

Zawody strzeleckie

urządza K.S. Wawel

Sekcja strzelecka W. K. S. Wawel z okazji imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, urządza w dniach 17 i 18 marca b. r. doroczne zawody strzeleckie, na strzelnicy krytej p. w., przy ul. Zwierzynieckiej 26. Bliższych informacyj w sprawie zawodów powyższych udziela Komenda P. W. w godzinach od 8 — 12 i 15 — 18, przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Mecz ping-pongowy

dwuch reprezentacyj

Zawody tenisa stołowego powyższych zespołów zakończyły się wysokocyfrowem zwycięstwem reprezentacji żydowskiej. Zawody były bardzo interesujące, gdyż brali udział najlepsi niemal pingpongiści Krakowa. Punkty dla zwyciężców uzyskali Berdyczower, Schmalzbach, Brandes, Sandberg, Ohrenstein i Majerczyk walkowerem.

Dla pokonanych Herbst, Knot i Ganobis. Na specjalne wyróżnienie zasługują Brandes, który odniósł piękne zwycięstwo nad Mianowskim wicemistrzem Krakowa, Schmalzbach i Sandberg, dalej Knot i Herbst. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Apsel. Ostateczny wynik 7:3 dla reprezentacji żydowskiej.

Hakadur—Hagibor

Zawody piłkarskie powyższych drużyn odbędą się jutro w sobotę dnia 18 o godzinie 3.15 po poł. na boisku Olszy. Ceny wstępów bardzo niskie.

Międzynarodowe

imprezy lekkoatletyczne.

W końcu maja mają się odbyć w Warszawie dwie wielkie imprezy międzynarodowe lekkoatletyczne. W dniach 27—28 maja urządzić ma zawody międzynarodowe z udziałem Kusocińskiego — Warszawianka, zaś w parę dni później WOZLA zamierza zorganizować imprezę z udziałem holenderki Schurman i węgrów Bodosy'ego i Szabo.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

6-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Warszawa, 15 marca

15.000 zł. na n-ry: 20835+ 139913.

5.000 zł. na n-ry: 22050 27067 57901 99845 102606 120707 125346 141764.

2.000 zł. na n-ry: 3391 23316 26118 30786 34313 43725 47683 49237 51400 52269 58329+ 62726 64684 72371 85308 88223 95220+ 97683 97865 99289 107061 100577 108194 115904 116791 133921+ 146087+.

1.000 zł. na n-ry: 2146 5172 10390 25677 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 67368 69449 70302 70541 71437 75200 80290 84417 84715+ 87046 87726 89928 90399+ 91083 92580 92738 97215 124163 127058 127859 130568 132731+ 133482 135400 136217 137595 139545 146124 147360.

STAWKI.

I ciągnienie.

439+ 80+ 503 636 876 1149 343 452 2088 323 79 839 3509 32 51 691+ 871 4392 435 638 747 52 800 5074+ 91 177+ 623 797 847 5083+ 309 502 682 707 46 7097 114 264 791 8348 427 95 515 691 910 9109 73 355.

10052 84 122 633 11146+ 220 325 416 509 699 823+ 978 12005 128 30 232 63 436 679 858 13385 685 719 14343 537 60 911 15222 615 913 16759 17052 386 18143+ 407+ 99 787 859+ 19211.

20340+ 505 608+ 74 722 834 21073 169 456 626+ 798+ 22028 468 658 755 859 958+ 23103 299+ 636 86+ 24432 82 639 717 950 25107+ 17 278 914 26010 61+ 186 454 757 62 27134 42 28243 639+ 39644+.

30455 514 60 809 31556+ 678 773 862+ 961 32103 29 619 750 979 90 33024 130 902 34088 91 185 477 769 957 35256 61 829 36 36157 717 908 37004 134 94 296 370 430 66 589 718 38035 145 57 542+ 720 29 39050 335 95 982.

40054+ 82 92 765 810 946 41003 61 278 314 57 420 562+ 65 818 42083 984 43192 94 599 774 907 44052 101 281 309 761 874 926 45095+ 121+ 367 488 593+ 837 976 46169 385 706+ 14 954 47083 259 424 95 97 636 65+ 780+ 48154 562 49246 616 713.

50025 273 328 819 943 69 51264 475 822 52014 95 419 53189 353 434 43 52 599 746 54980 55045 69 312 475 56000 219 677 907 57038 826 58308 34 38 45 726 59030+ 330 88 91+ 553 768 947 60061 338 568 734+ 864 61476+ 83 62247+ 398 899 63075 237 381 684 862+ 943 64019 265 84+ 516 36 65653 708 43 989 66605 735 78 81+ 911 25 67003 109 21+ 32 425 68067+ 232 458 811 927 40 69077+ 184 689.

70174 635 71106 49 79 873 74 904 50 72114 269 310+ 46 514 39+ 73038 57 81 135+ 54 87+ 403 33 64 528 82 804 74178 230 381 473 988+ 75073 166 209 591 645 853.

76034+ 287 346 725 855+ 77056 175 220+ 28 454 625 721 924 78397 686 845 75 79234 318 522 838 910 72.

80016 158 202 840 81125+ 343 640 793 821+ 958 82013 408 507 637 83266 420 587+ 640+ 48 723 939 84+ 86+ 84049 65 309 20+ 400 11 85+ 709+ 85052 158 92 216 660 856 965 86418 927 87004 521 751 874+ 942 95 88190 425 83 89609 16 69.

90183 251+ 71 341+ 413 65+ 733 91081 251 406 642 69+ 92188 299 633 74 909 28 93159 458 633+ 896 951 66 94146 283 356+ 61 770 917 95172 274 650+ 96351+ 97000 33 424+ 556 80 708+ 873 77 98088 198 317 94 766 99015 46 262.

100023 164 249+ 327 443+ 560 816 982 101083 121 76 209 56 855 928 102110 28 267 610 39 103183 91 205 104179 208 359 486+ 615 19 910 94 105086 161 358 552+ 735 106110 67 380 401+ 91 577 642 46 713 941 107076 113 92 228 742+ 836+ 108519 69 811 987 109149 544 655 709 846.

110256 537 962 111062+ 304 842 905 10 112159+ 874 80 945 113227 923 97 114047 136 278 334 850 115253 471 88 570 666 760+ 93 847+ 116469 566 76 626 44+ 789 918+ 117502 4 19 30 722 46 849+ 91 971 118048 378+ 680 733+ 839 119191 467 72 73 594 672.

120213 474 739 975 121185 334 579 623 707 27 860 920+ 46 122102 255 437 49 711 42 910 123343+ 716 27 36 124132 343 67 98 424+ 627 125166 277 497 544+ 58 612 74 860+ 126205 76 642 59 740 127226 410 25 707 925 128223 326+ 450 592 636 710 802 129583 672 720 823.

130272+ 302 61 415 950+ 131062+ 205 384 423+ 670 132043 249 380 456+ 541 930 133399 408 74 561 974+ 134608+ 96 99 135292 686 709 36 819 903 86 136220 345 497+ 703 27 845 961+ 137149 69 236 401+ 632 937 76 138227 404 21+ 766 835 139024+ 31+ 68 151 579 761 90 819 977.

14002 409 597 616 951 141005 45+ 284+ 704 52 142430+ 506+ 24 648 862 96 143053 70 327 86 493 531 749 800 144066 150 200 575 604 910 145005 482 672 753 957 78 146010 614 147439 66 87+ 519 54.

II ciągnienie.

416+ 765 858 984 1350 941 55 2007 28 533+ 69 739 982+ 3446 80 91 504 763 809+ 191 75 4177+ 419 643 902 6 51 5183 209+ 77 675 78 6184 238 370 594 891 7007 146 302 418 81 718 8120 225 324 496 661+ 913 9032 195 233 73+ 374 725 87+ 920.

10652 776 809 71 11248 554 95 623 56 784 14089 284+ 457 508+ 13 34+ 15045 389 628 66 921 16103 231+ 331 562 679 721 82 852 934 89 17035 90 169 936 18196 507+ 805+ 19239 587 930+.

20939 860 82 21038 76 133 597 803 35 86 904 87+ 22271 520 93 616 24 90 23067 71 145 261 527 773+ 935 24376+ 811 987 25096 361 404 552+ 684 772 843+ 46+ 97 26915 26+ 27255 302 53 490 530 632 810 20 901 28060 78 305 48 505 58 29024 115 326 49 455 557 733 849.

30046+ 234 589 604 897 31192 327+ 481 689 32118 322 41 564 622+ 51 33281 338+ 655 732 76+ 34153 441 578 85 604 10+ 846 931 35020 416 33 37 673 737 50 905 15 52 36030 83 246 374 942 37336 460 572+ 705 832+ 948 80. 38217+ 513 40 845 986 39493 515 759.

40065 41116+ 853 42211 693 775 43295 497 520 47 625 63 748+ 56 929 44256 339+ 573 747 45018 163 464 633 46005 16 421 45+ 536 717 47473 637 968 83 48058 158 340 848 49172 466 654 799 878.

50126 259 82 95+ 604 928 76+ 99 51120 37 80 86 728 999 52235 340 816+ 53400 7 773 54115 387 605 772 815 55022 217 608 10+ 976 56412 660 938 57020 648 58015 320 469 520+ 49 708 78 826+ 59139 57 549 840+ 87.

60134 229 518 707 61+ 73 823+ 904 55 61149 284 303 526 53 653 62385 693 702 931 63174 79 347 87 606 748 64685 92 838 65029 140 43 59 70 277 475 96 792 895 99 66292 322 43 585 761 67139 379 496+ 68086 316 77 656 750 974 69031+.

70152 451 613 22 813 35 71066 243 57 79 365 617 73 831+ 945 72041 273 320 92 402 708 942 73064 86 98 161 473 830 943 44 74004 99 494 629+ 773 75419 808 91+ 939 57 64 76058 102 10 416 814 77130 78 215 637 955 78153 623 871 79216 600 76 812 903.

80515+ 741+ 8806 81726 82010 772 821 52 905 39 83546 635 719 8968+ 916 55 84478 631+ 35+ 8892+ 85281 301 12 46 485 94+ 551 83 86044 296 376 466 765 97 87139 380 493 603 835+ 49 88030 293 395 546+ 789 990 89150 480+ 706 891 963.

90041 393 457 504+ 25 51+ 600 91533+ 688+ 771 81 8385 79 92147 59 389 764 841 93242 630 866 94254 345 213 20 34 610+ 868 95072 199+ 462 645 774 96426 583 97018 42 56 152 263 446 546 657 98105 733+ 53 92 894 989 99092 151 466 609 62 860 900.

100014 689+ 101016 70 79 94 400 46 890 983 102261 719 879 93 999 103242 506 631 104231 281 417 56 579 917 58 105317 55 678 900 37+ 106138+ 57+ 252 517 605+ 49 63 66 830 904 107222 531 34 76 690 744 853 89+ 920 108732 77+ 109098 146 253+ 426 534 51 665 77 99 721 835 922 86.

110002 174 392+ 419+ 85 529+ 776+ 845 111296 904 112057 334 42 414 82 510 36 614 773 81 803 113195 230 383 459+ 588 626 704 848 114068 229 93 315 41 529+ 930 115230 777 934 116166 340 510 117378+ 98 549 654 95+ 818 97 962 70 118187 224 505 602.

120029 41 185 273 77 358+ 628+ 86 998+ 121400 541 660 712+ 320 42 421 30 659 871 75 124052+ 162+ 332 589+ 837 125048+ 233 311 562 728 913+ 126239 734+ 902 61 127015 23 205 86 68 359 446 574 821 67+ 908 45 128026+ 317 44 446+ 67 657+ 736 129012+ 203 68 359 446 574 821 67+ 90845.

130273 325 69+ 507 29 75 755 79 830 131128 287 515 68 610 37 726 89+ 946 47 132240+ 560 67 650 76 907 34 133073 293+ 311+ 471 668 880 82 90 134003 77 798 135079 382 419 572 791 914 136299+ 566 656 799 879 137107 234+ 474+ 615 702 61 945 69 97 138153 853+ 905 46 139197 317 423 539 674 972+ 929 34.

140028 108 305 514 670 141030+ 324 534 643 142063 149 69 71 431 57 944 143131 279 404 72 73 555 619 824 924 43 14404 16 371 506 997 145025 66 164 253 467 597 146232 94 421 27 549 830 84 928+ 147022 138 51 423 51+ 512 865 67.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem. ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem, (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Marsz dokoła Krakowa
w dniu imienin Marszałka

Dla uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Komenda Związku Strzeleckiego na miasto i powiat Kraków organizuje w dniu 19 marca b. r. dwie imprezy, a mianowicie „10-kilometrowy marsz dookoła Krakowa", w którym wezmą udział liczne drużyny wojskowe, P. W. i Związku Strzeleckiego. Start o godz. 7 przy ul. Szlak z pod domu Nr. 31, gdzie mieszkał pan Marszałek Józef Piłsudski, meta pod Oleandrami.

Drugą imprezą będą zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, t. zw. „Strzelanie do tarczy Obrony Narodowej" na strzelnicy Z. S. im. płk. d-ra M. Kaplickiego przy ul. Mogilskiej. Udział mogą brać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Jako nagrody przewidziane są żetony i dyplomy.

Nienotowany wzrost temperatury w Krakowie

Wczoraj zanotowano w Krakowie niezwykły wzrost temperatury. W cieniu było 17 st. ciepła a w słońcu termometr notował 27 stopni.

Od wielu lat już nie pamiętają, by w połowie marca były takie „upały".

Służąca okradła swą pracodawczynię

Leonowa Welstein, zam. przy ulicy Krakowskiej 39, zameldowała w policji, że służąca jej Gusta Landau skradła z szuflady 6 dolarów, 20 zł. oraz dowody osobiste, poczem zbiegła.

Za złodziejką wszczęto poszukiwania.

Niefortunny „występ" kieszonkowców

Na „gościnne występy" przyjechali z Warszawy dwaj kieszonkowcy Władysław Czerniewicz i Leon Bańkowski. Szczęście im jednak nie dopisało, albowiem już na „pierwszym występie" w Banku Polskim zostali ujęci w chwili, gdy chcieli komuś ściągnąć portfel.

Złodziej w roli tapicera

Do Gabrjeli Zisarskiej, Al. Mickiewicza 61, przybył jakiś mężczyzna, podający się za tapicera i zapytał, czy mógłby jej coś poprawić przy firankach.

Gdy p. Zisarska wyszła na chwilę z pokoju, nieznajomy porwał złoty zegarek i zbiegł.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. J. Słowackiego: — o godz. 20-ej „Dziewczęta w mundurkach".

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Każdemu wolno kochać".
APOLLO: — „Węgierska miłość" (Rossi Barsony).
ATLANTIC: — „Raj podlotków" (Anna Ondra, Karol Łamacz).
BAGATELA — „Co może Paryż".
PROMIEŃ: — Flip i Flap.
SŁOŃCE: — „Bal w operze" oraz „Szpieg".
ŚWIT: — „Szpieg" (w roli gł. G. Fröhlich).
SZTUKA: — „Afera bankiera Gordona" (Zatrute dusze).
UCIECHA: — „Mumja" (Borisa Karloff).
DOM ŻOŁNIERZA:—„Uwiedziona" (w rol. gł. Marja Malicka, Z. Sawan i T. Olsza.

DAR NA TABERNACULUM.

Pani Zeidlowa Helena, zam. w Krakowie, ul. Grzegórzecka 138, składa w naszej Administracji na kościół św. Agnieszki 65 sztuk monet, 4 medale, 3 breloczki, branzoletkę srebrną i srebrny sygnet.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Rynek 22 „Pod Koroną", tel. 137-04, ulica Florjańska 15 „Pod Gwiazdą", tel. 100-31, ulica Karmelicka 23 „Pod Opatrznością", tel. 106-62. Aleja 29 Listopada 5 „Warszawska", ul. Dietla 76 „Pod Aniołem" tel. 105-30.

W Podgórzu: Rynek 9 „Pod Koroną" — tel. 134-41.

Zajścia w pow. żywieckim

Warszawa, 16 marca

PAT donosi:

W dniu 14 b. m. w godzinach wieczornych w paru miejscowościach powiatu żywieckiego, w woj. krakowskiem, miały miejsce zajścia, spowodowane szerzoną od dłuższ. czasu gwałtowną agitacją pośród **bardziej społecznie nieuświadomionego odłamu ludności przez Obóz Wielkiej Polski i miejscowe organizacje, będą ce pod jego wpływami. Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije, w pałki, a w nie których wypadkach i w broń palną, dopuściły się ekscesów we wsi Złatna, w Przysiółku Ujsoł, w Rajczy i w Milówce.**

W. Złatnej i w Ujsoł tłum kilkudziesięciu osób **zdemolował 11 sklepów żydowskich. Do większych zajść nie doszło gdyż policja udaremniła w zarodku dalsze ekscesy.**

W Rajczy tłum próbował demolować **sklepy, policja w składzie 5-ciu posterunkowych, której z czynną pomocą pośpieszyli przebywający w sanatorjum wojskowem w Rajczy oficerowie, odparła tłum i udaremniła rabunek.**

W trakcie tego z tłumu oddano kilkanaście strzałów oraz obrzucono policję kamieniami. Policja zmuszona była w obronie swej użyć broni, w wyniku czego kilka osób zostało rannych.

W tym samym czasie w miasteczku Milówek, korzystając z udania się posterunku policji do Rajczy, **tłum zdemolował 10 sklepów, raniąc ciężko jednego z właścicieli.** Przejeżdżający w tym czasie starosta żywiecki wezwał rabującą i uzbrojoną bandę do zaprzestania rabunku. **W odpowiedzi na to wezwanie oddano z tłumu do starosty szereg strzałów. Towarzyszący staroście dwaj posterunkowi zmuszeni byli użyć broni, w wyniku czego cztery osoby zostały ranne; jedna z nich zmarła. Dzięki energicznej postawie starosty, banda rozbiegła się i do dalszego rabunku nie doszło.**

Władze przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań. **Aresztowano dotychczas 83 osoby zarówno z pośród uczestników rabunków jak i główniejszych podżegaczy, a mianowicie: Edwarda Zajączka, przewodniczącego okręgu podhalańskiego O. W. P. oraz Ryłko, Surmę, Łasza i Bryję, członków O. W. P.**

Energiczne zarządzenia władz spotkały się z dużem uznaniem ludności. Obecnie na terenie powiatu żywieckiego panuje spokój.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego
W Krakowie odbędzie się szereg imprez

RAUT W KASYNIE WOJSKOWEM.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego zapowiedziane są oprócz oficjalnego programu, uchwalonego przez komitet obywatelski: i tak Koło Krakowskie „Rodziny Wojskowej", urządza w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 21-ej w salonach oficerskiego kasyna garnizonowego (przy ul. Zyblikiewicza 1), **Raut.**

UROCZYSTA AKADEMJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Staraniem Sekcji kierowników Szkół Z.N.P. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 11-ej rano w szkole im. św. Florjana przy ul. Szlak nr. 5, Uroczysta Akademja szkół powsz. miasta Krakowa, ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego z bardzo urozmaiconym programem muzykalnowokalnym.

JÓZEFÓWKA W YMCE.

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, Polska Ymca, urządza w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 21-ej „Józefówkę" w salach własnych przy ul. Krowoderskiej 8.

JÓZEFÓWKA w T. S. L.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 21-ej urządza Koło Młodych T. S. L. w lokalu własnym przy ul. św. Anny l. 5, „Józefówkę".

Półtora roku więzienia
za napad rabunkowy

Rzeszów, 16 marca.

W dniu wczorajszym zasiedli przed tut. Sądem Przysięgłych trzej młodzieńcy z Lentowni (pow. Łańcut) a to: 22-letni Antoni Kolano, 20-letni Franc. Cyran i 31-letni Jan Mojczak, oskarżeni o napad rabunkowy na rodzinę Pinelesów mieszkającą w najbliższem ich sąsiedztwie. Pinelowie posiadali w Lentowni sklep spożywczy i cieszyli się opinją ludzi zamożnych, przechowujących w swym mieszkaniu większą gotówkę w dolarach.

Aby zdobyć te dolary wybrali się wyżej wspomniani trzej młodzieńcy w nocy z 4 na 5 października ub. r. osmarowawszy sobie przedtem twarze sadzą i uzbroiwszy się w rewolwer i młotek, do mieszkania Pinelesów, do którego dostali się przez wybice szyby w oknie. — Tam po steroryzowaniu domowników splądrowali całe mieszkanie, lecz mimo skrupulatnych poszukiwań pieniędzy nie znaleźli. Umknęli tedy zabierając ze sobą dość skromny łup w postaci niklowego zegarka. Napadnięci mimo prowizorycznych masek rozpoznali natychmiast wszystkich trzech rabusiów, co niezwłocznie zgłosili na najbliższym posterunku.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak świadkowie dość niekorzystnie zeznali zwłaszcza na osk. Kolano, który miał we wsi jak najgorszą opinję. Interesujące były zeznania świadka w osobie ośmioletniej córeczki Pinelesów, któ ra na pytanie przewodniczącego śmiało odpowiadała, że pierwsza rozpoznała w osmolonych napastnikach sąsiadów.

Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie główne tylko co do osk. Kolano, natomiast co do reszty pytanie to zaprzeczyli. Na tej podstawie trybunał zasądził osk. Kolano na półtora roku więzienia, zaś resztę t. j. Majczaka i Cyrana uwolnił. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Konopka, wotowali s. s. o. Kessler i Silber, oskarżał prok. Jedliczka, bronili adwokaci dr. Ungar i dr. Czarnek. Powództwo cywilne zastępował dr. Bronnfeld.

P. HELENA DĄBCZAŃSKA OTRZYMA RENTĘ Z MAGISTRATU.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m. Krakowa z ważniejszych spraw referowane były wyniki konkursu na dostawy ekonomacie na rok 1933-34.

Poza tem uchwalono udzielić ofiarodowczyni zbioru haftów, litografij, sztychów i książek dla Muzeum Narodowego p. Helenie Dąbczyńskiej rentę w kwocie 150 zł. miesięcznie, dalej przyjęto szereg planów budowlanych, kanalizacyjnych i wodociągowych, uwolniono 10 ubogich i bezdomnych od zapłaty zaległych opłat za utrzymanie lub pomieszczenie w dobroczynnych zakładach miejskich, wkońcu na wniosek dyrektora Gazowni Miejskiej przedłużono dzierżawę gruntów miejskich Firmie Freege, a na wniosek naczelnika Wydz. VII udzielono pozwolenia na budowę kolumny reklamowej na placu Kosaka.

Główne wygrane
wczorajszego ciągnienia loterji

Warszawa, 16 marca

15.000 zł. na n-ry: 30226 95652.

5.000 zł. na n-ry: 15001 77645 143205+

2.000 zł. na n-ry: 16869 18939 19657 28336 35108 76350+ 80426 92975 96776 102202 102937+ 108018 114480 120980 125308 130774 130798 137578 139206 144221.

1.000 zł. na n-ry: 4085 6662 13030+ 13556 15548 15584+ 19497 31950 33935 34539 39891 41097+ 46415 47322 50012 54696 55221+ 62430 62737 67924 69434 73658 76754 79084 88289 91432 100995 102346 104496 115174 118282 118902+ 119286 124457 125646 126620 129662 130197 133192 133242 134877 138365 138637 141953 144079+.

Mielec.

KIEDY NALEŻY PŁACIĆ NA UBEZPIECZENIE BUDYNKÓW.

Magistrat Miasta Mielca zawiadamia wszystkich właścicieli budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, że termin płatności pierwszej raty składek za przymusowe ubezpieczenie w roku 1933, przypada w czasie od 1.I. do 1.V.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj, w piątek wieczorem, na przedstawieniach **po cenach zniżonych,** powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru naszej sceny, głośnej na scenach polskich i zagranicznych, sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach" z pp.: Zofją Jaroszewską i Romą Jezierską, głównemi bohaterkami sztuki.

LASY W POLSCE I ICH ZNACZENIE W GOSPODARSTWIE SPOŁECZNEM.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że pod powyższym tytułem odbędzie się w dniu 16 b. m. (czwartek) w sali Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9, odczyt p. inż. Stanisława Wyrwińskiego. Następne odczyty dn. 21 i 23 b. m. Wstęp wolny. Początek o godz. 19-ej.

„HORSZTYŃSKI",

dramat Juljusza Słowackiego, w nowem opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, dany będzie na Uroczystem Przedstawieniu z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem. Sprzedaż biletów rozpoczęła się już w kasie teatru. Miejsca zarezerwowane dla władz i urzędów, związków i stowarzyszeń kasa teatru sprzedaje do dnia dzisiejszego, godz. 12-ej w południe. Niewykupione zarezerwowane miejsca, po oznaczonym terminie, będą sprzedawane publiczności.

MARINETTI W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

We wtorek dnia 14 bm., o godz. 18.20 F. Marinetti głośny przywódca futurystycznej sztuki italskiej i Prezes Penclubu w Rzymie, pożegnał się z Polską, wygłaszając płomienne przemówienie przez mikrofon Rozgłośni Krakowskiej. — P. Marinetti w swem przemówieniu między innemi z gorącą sympatją podniósł zasługi krakowskich futurystów około postępu nowej sztuki. P. Marinetti z listy skreślonej na kartce papieru odczytał długi szereg nazwisk poetów i plastyków polskich, począwszy od T. Peipera, kończąc na... Witkowskim, przez którego rozumiał Witkiewicza.

Płomiennym hołdem dla faszyzmu i jego genjalnego Duce, który kocha i rozumie nową sztukę i gorącemi życzeniami dla Polski, aby w blasku słońca niepodległości dosięgła pełni rozkwitu, zakończył P. Marinetti dźwięczne i potoczyste przemówienie, wygłoszone z żywiołowym talentem krasomówczym.

Speaker radjostacji podał następnie krótkie strzeszczenie przemówienia.

Borysław.

KRADZIEŻE ROPY.

W nocy dnia 10 b. m. skradziono na kopalni „Union" w Borysławiu 300 kg. ropy. Za sprawcami czyni policja poszukiwania. Podobny wypadek kradzieży ropy zdarzył się na kopalni „Gaz", skąd również skradziono większą ilość ropy, a sprawcy nie zostali dotychczas ujęci.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.